

## 100 rocznica zgonu Gogola obchodzona będzie przez narody całego świata

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Jubileuszowego Obchodu 100 rocznicy zgonu Gogola, wybitny pisarz radziecki — M. Tichonow udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Prawda“, w którym scharakteryzował przebieg przygotowań do obchodu tej doniosłej rocznicy.

Imię Gogola — oświadczył m. in. Tichonow — znane jest wielomilionowym rzeszom czytelników radzieckich. Dzieła Gogola znają wszystkie narody ZSRR. Dzieła te zostały przełożone na dziesiątki języków, w tej liczbie na języki narodów, które przed Rewolucją Październikową nie posiadały własnego piśmiennictwa.

Wspaniałe książki wielkiego pisarza rosyjskiego znane są daleko poza granicami Związku Radzieckiego. W krajach słowiańskich Gogol stał się już dawno bliskim i ulubionym pisarzem. Jego dzieła czytają miliony ludzi w krajach zachodnich, w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN  
ŚRODA, 13 LUTEGO 1952 R.  
ROK VIII NR 38 (2373)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Górnicy popierają Konstytucję czynem produkcyjnym Ogólnonarodowa dyskusja objęła cały kraj

W kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Dolnośląskiego tysiące górników i robotników uczestniczą w zebraniach dyskusyjnych nad projektem Konstytucji.

W wielkiej sali świetlicy kopalni im. Maurice Thoreza zabrakło miejsca, by pomieścić setki górników przybyłych na zebranie. Ze skupieniem i uwagą słuchali referatu o zasadach projektu Konstytucji górnicy - reemigranci z Francji, Belgii i Westfalii. Do późna trwała ożywiona dyskusja, w której górnicy z dumą mówili o wielkich osiągnięciach gospodarczych Polski Ludowej i o wspaniałych zdobyczach mas pracujących.

„W kopalniach francuskich nie jeden z nas zaczynał robotę pod ziemią jako 13-letni chłopczek — mówił wybitny górnik, brygadzieta zespołu ścianowego Józef Szymczak. — Naszym dzieciom Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewni naukę i możliwość zdobywania wszelkich kwalifikacji zawodowych. Nasze córki i żony we Francji służyły za marne grosze u bogaczy. W Polsce Ludowej kobiety mają równe prawa z mężczyzną.“

Serdecznie witali zebrani wystąpienie czołowego brygadziety w Zagłębiu Dolnośląskim Bolesława Fietki, który mówił:

„Musielimy przed laty opuścić nasz kraj i wyruszyć za granicę w poszukiwaniu pracy dlatego, że burżuazyjna konstytucja z 1921 roku dawała przywileje i władzę tylko fabrykantom i obszarnikom. Dla nas w Polsce chleba nie było.“

Wróciłimy, kiedy w Polsce objął władzę lud pracujący. Projekt Konstytucji, jaki daje nam władza ludowa, budzi w nas dumę.

My, górnicy, poprzemy naszą Konstytucję nie tylko słowami w dyskusji. Będziemy się pod Konstytucją podpisywać zwiększeniem wydobycia węgla. Moja brygada zobowiązuje się, w podzięciu Polsce Ludowej za projekt Konstytucji, w celu utrwalenia naszych osiągnięć i

umocnienia naszego niezwydłonego obozu pokoju — dawać 140% normy, zamiast jak dotychczas 130%.“

W dziesiątkach zakładów pracy Szczecina toczą się ożywione dyskusje nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zebraniu załogi wytwórni sprzętów metalowych w Szczecinie jeden spośród wielu dyskusyjantów, młody elektryk — przodownik pracy Ryszard Włodarczyk, mówił:

„Wychowałem się jako dziecko w ciemnej, stęchłej izbie bez okna i drzwi. Pamiętam, jak ojca mego łopaciara aresztowały „granatowe wyżły“. Jedyną winą jego było to, że chciał dostać pracę, aby przynieść wieczorem chociaż kawałek chleba dla nas. Takie było życie za czasów kapitalistów.“

Wdzięczny jestem naszej ludowej władzy za zdobycie zawodu, za radość pracy, za szacunek, jakim otaczają mnie jako przodownika, choć pracowałem jeszcze lepiej, aby Polska była silna i bogata.“

Podobne zebrania dyskusyjne odbywają się w całym kraju.

## Z ostatnich chwil

### Fala strajków we Francji w rocznicę wydarzeń lutych 1934 roku

PARYŻ (PAP). — We wtorek 12 bm. Francję objęła fala strajków. Lud francuski uczcił w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej woli walki z polityką kół rządzących, polityką wojny i nędzy.

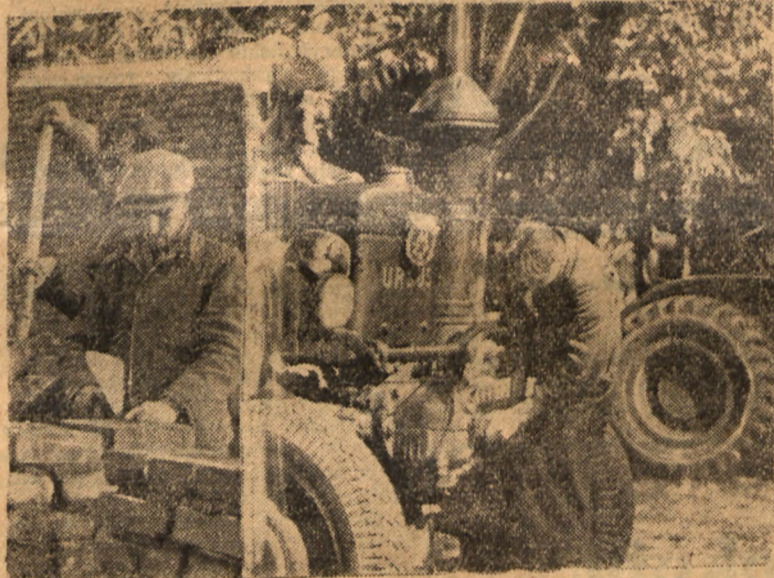
Liczne strajki demonstracyjne odbyły się zarówno w okręgu stołecznym, jak i na prowincji, mimo represji ze strony władz.

Przerwali m. in. pracę robotnicy zakładów Renault. Na terenie tych zakładów odbył się wielotysięczny wiec pod przewodnictwem członka KC FPK — Lineta. Policjanci, którzy przybyli na samochodach pancernych, usiłowali wtargnąć na teren zakładów. Doszło do starć 15 robotników aresztowano.

Wskutek strajku kolejarzy, ograniczony został poważnie ruch na dworcach paryskich. Strajk objął również gazownię i elektrownię. Zmniejszył się ruch metra i autobusów. W wielu przedsiębiorstwach budowlanych nie stawiało się do pracy 100% robotników.

O bardzo poważnych rozmiarach ruchu strajkowego donoszą z miejscowości pod Paryżem. Wielkiemu ograniczeniu uległa zwłaszcza praca w fabrykach przemysłu metalowego.

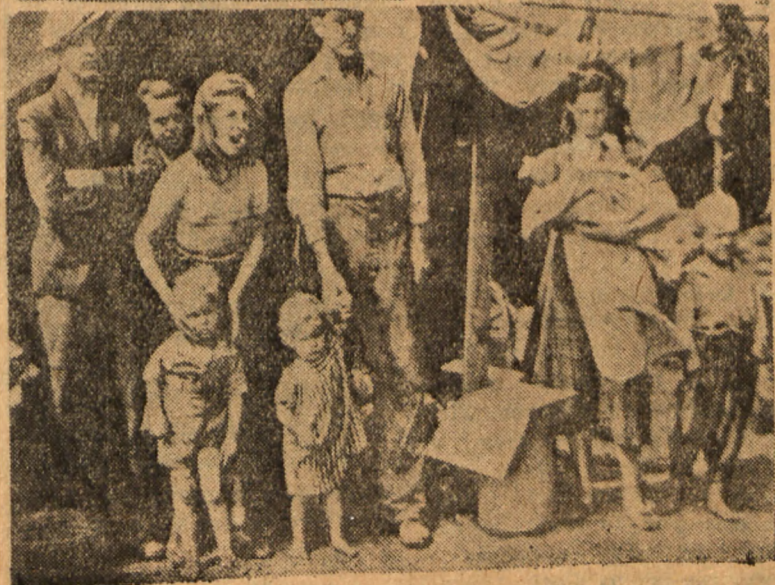
## U nas — praca dla każdego u nich — bezrobocie i nędza



Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje każdemu obywatelowi pracę, odpowiednią dla jego kwalifikacji. W nowej Polsce zniknęła zbrodnia bezrobocia, która przed wojną gniebiła setki tysięcy robotników w naszym kraju. Ci młodzi chłopcy, traktorzyści POM — Skrobów w woj. lubelskim, których widzimy na zdjęciu i góry, mogą być spokojni o swój byt. Mają zapewnioną pracę i szczęśliwą młodzież. Również robotnik z Muranowa (na zdjęciu u góry z lewej strony) wie, jak wiele zawdzięcza władzy ludowej. Dlatego z zapałem buduje gmachy nowej, socjalistycznej Warszawy.

Jakże odmiennie, kontrastowe, jest zdjęcie, reprodukowane na prawo. Zostało ono zrobione w 1935 roku i najlepiej obrazuje, w jakich warunkach żył człowiek, obciążony liczną rodziną, któremu państwo nie dawało pracy i opieki. Oto bezrobotny Nowakowski wraz ze swą rodziną na tle „mieszkania“, mieszczącego się w zrujnowanej stodole w Rozgartach (pow. Chełmno).

Blizniaczko podobne jest zdjęcie u dołu. Tylko to nie Polska przedwrześniowa, ale Stany Zjednoczone. Tak wygląda w praktyce „amerykański styl życia“ i radosne dzieciństwo obywateli USA. Dzieci bezrobotnego, po eksmisji, mieszkają wraz z rodzicami na ulicy pod prowizorycznie skleconym namiotem.



## Naród francuski protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec i proamerykańskiej polityce rządu Zgromadzenie Narodowe obraduje nad sprawą włączenia wojsk francuskich do t. zw. »armii europejskiej«

PARYŻ (PAP). — W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się debata w sprawie tzw. „armii europejskiej“. Debata rozpoczęła się w atmosferze wzbierającej fali protestów przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej“, która ma być szyldem, osłaniającym remilitaryzację militarystycznych, odwetowców Niemiec Zachodnich.

Z całej Francji nadchodzą wiadomości o zebraniach protestacyjnych. Francuskie masy pracujące organizują komitety walki z remilitaryzacją

Trizonii. Głosy protestu rozlegają się wśród wszystkich warstw ludności Francji.

Podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Schuman. Licząc się z nastrojami przeciwko remilitaryzacji, które z taką mocą wzrosły ostatnio we Francji, Schuman dał do zrozumienia, że rząd Faure'a woli nie stawiać obecnie podczas omawiania sprawy „armii europejskiej“ kwestii wotum zaufania, aby nie narazić się na upadek.

Mówca bronił projektu „armii europejskiej“ z udziałem niemieckich sił zbrojnych, i powołał się przy tym na fakt, że „sam general Eisenhower popiera koncepcję armii europejskiej“.

Omawiając sprawę przystąpienia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego, Schuman — wbrew oczywistym faktom, które znalazły potwierdzenie w oświadczeniu Hallsteina na konferencji sześciu państw

w Paryżu oraz w przemówieniu Adenauera na zjeździe CDU i w Bundestagu — usiłował wprowadzić w błąd deputowanych twierdzeniem, iż Trizonia rzekomo nie domaga się „oficjalnie“ przyjęcia do paktu atlantyckiego.

Schuman wypowiedział się również za odrodzeniem niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Uzasadził on cynicznie swe stanowisko tym, że „Jeżeli Niemcy Zachodnie nie będą miały przemysłu zbrojeniowego, to ich produkcja będzie się rozwijała bez ograniczeń, a ich zdolność konkurencyjna na rynkach światowych znacznie wzrośnie“.

Schuman nie ukrywał, że utworzenie „armii europejskiej“ pociągnie za sobą likwidację francuskiej armii narodowej. Naczelne dowództwo „armii europejskiej“, a więc również wojsk francuskich, — będzie w rękach wyższego niż rząd i parlament Francji. Oznacza to poważne ograniczenie suwerenności Francji.

W zakończeniu swego przemówienia francuski minister spraw zagranicznych przestrzegł deputowanych przed odrzuceniem politycznej linii rządu, grożąc, że spowoduje to „katastrofalny rozłam wśród sprzymierzeńców oraz zagrożenie paktu atlantyckiego“.

## Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy rybakom

GDYNIA (PAP). Podczas Krajowej Rady Rybaków, która odbyła się w Gdyni w dniu 10 lutego bież. roku, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, ob. Biliński, omówił uchwałę Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. o pomocy rybakom dla wykonania znacznie zwiększonych zadań roku bieżącego, zasady premiowania za wykonanie i przekroczenie planu połowów, zasady opieki nad rybakami i ich rodzinami oraz sprawy przyspieszenia tempa budownictwa, zwłaszcza baz remontowych itp.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy

rybakom przewiduje szereg środków i przywilejów, które wpłyną w zasadniczy sposób na podniesienie poziomu pracy, usprawnienie techniki połowów, uregulowanie sprawy dopływu kadr i szkolenia. Również w dziedzinie mechanizacji, przeładunku i przetwórstwa oraz rozbudowy portów rybackich uchwała zmierza bezpośrednio do zapewnienia sprawnego odbioru ryby i wstępnej jej przetwórstwa. Przewiduje się dostarczenie dwóch transportowców dla rybołówstwa morskiego oraz dostarczenie szeregu nowych jednostek — z terminem oddania ich do eksploatacji już w I kwartale br.

## Kanadyjscy kapitaliści zmuszają Polaków do pracy w niewolniczych warunkach

NOWY JORK (PAP). — Z Montrealu donoszą, że rozpoczął się tam strajk głodowy 200 Polaków, spowodowany oszukaniem przez władze kanadyjskie z obozów w Niemczech Zachodnich. Polacy, którym zabroniono zabrać ze sobą żony i dzieci, zostali umieszczeni pod Montrealem w baraku i zmusza się ich do pracy w niewolniczych warunkach. Żony i dzieci sprowadzonych Polaków znajdują się nadal w obozach zachodnich, pozbawione środków do życia. Z zarobku swego robotnicy polscy w Kanadzie nie mogą pomagać swym rodzinom w Niemczech Zachodnich, żyjącym w skrajnej nędzy. Przydzielali żywnościowe w obozach w Niemczech Zachodnich wynoszą dziennie: 3 kartofle, wodnista zupa i kromka suchego chleba.

Jeden z uczestników strajku głodowego Krzeminski zażądał w imieniu całej grupy prawa połączenia się ze swymi rodzinami.

## Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich przymocują dzieci czeskosłowackie wywiezione z kraju przez hitlerowców

PRAGA (PAP). — W Pradze opublikowano oświadczenie, w którym stwierdza się, że 7 lutego br. Czeskosłowacka Misja Wojskowa w Berlinie skierowała do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich notę w sprawie zatrzymania przymocowania dzieci czeskosłowackich, wywiezionych z kraju przez hitlerowców.

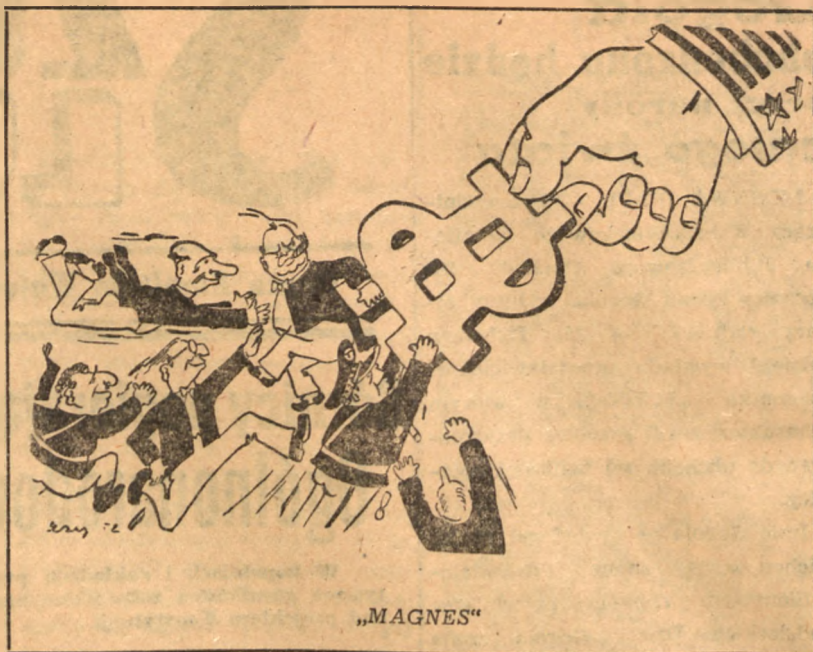
Mimo wszelkich wysiłków rodziców — stwierdza nota — oraz mimo kroków podjętych przez władze czeskosłowackie w celu odzyskania tych dzieci, amerykańskie władze okupacyjne, wbrew podstawowym zasadom ludzkości i wbrew swym zobowiązaniom, odmówiły powrotu tych dzieci do ojczyzny.

W Niemczech Zachodnich władze amerykańskie zainscenizowały ostatnio specjalne rozprawy sądowe w celu nadania swej bezprawnej i przestępczej działalności pozorów legalności.

W ten sposób amerykańskie władze okupacyjne jawnie przystąpiły do legalizacji zbrodni faszystowskich, popełnionych wobec narodu czeskosłowackiego. Sądy amerykańskie w Augsburgu i Frankfurtu n. Menem nie dopuściły bowiem do repatriacji niepełnoletniej obywatelki czeskosłowackiej H. Pospiszylowej, która przymocowana została odebrana przez hitlerowców rodzinom i wywieziona do Niemiec.

W zakończeniu nota stwierdza, że na polecenie swego rządu, Cze-

chosłowacka Misja Wojskowa, jak najbardziej kategorycznie protestuje przeciwko takiej działalności amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich i domaga się, aby niepełnoletnia obywatelka czeskosłowacka Pospiszylowa oraz inne dzieci czeskosłowackie, zatrzymywane dotychczas przez Amerykanów w Niemczech Zachodnich, zostały niezwłocznie oddane ich rodzicom w Czechosłowacji.



„MAGNES”

## Jeszcze jeden proces, który uczy czułości

# Szpiegzy amerykańscy przed Sądem Wojskowym w Katowicach

KATOWICE (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces szpiegów amerykańskich, Wiktora Marszałka, Franciszka Bartosza, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka, którzy prowadzili na terenie śląskich hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych robotę szpiegowsko-dywersyjną, kierowaną i opłacaną przez ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie Zachodnim.

Oskarżeni zostali zatrzymani w okresie od 29 grudnia 1951 r. do 5 stycznia 1952 r.

Oskarżony Wiktor Marszałek, b. żołnierz hitlerowskiej Luftwaffe, po wyzwoleniu kraju był czynnym członkiem podziemnej organizacji WiN. W 1950 r. Marszałek był karany za kradzież.

Oskarżony przyznał się do winy i zeznał, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w połowie 1951 r. przez przebywającego w tym czasie w Polsce rezydenta wywiadu amerykańskiego, za pośrednictwem swego brata Romualda — kurlera zagranicznego wywiadu USA.

Realizując instrukcje wywiadu amerykańskiego, Marszałek zorganizował na terenie Śląska sieć wywiadowczą oraz przygotowywał zakrojony na szeroką skalę akcję sabota-

żowa - dywersyjną w śląskich zakładach przemysłowych.

Łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie Zachodnim Marszałek utrzymywał przy pomocy zaszyfrowanej korespondencji oraz za pośrednictwem kurlera, który przywoził oskarżonemu instrukcje szpiegowskie, pieniądze, specjalne precyzyjne aparaty fotograficzne, mikrofilmy itd. — przeznaczone na prowadzenie roboty szpiegowskiej. Projektowano również uruchomienie na terenie Śląska tajnej radiostacji.

Amerykańskie instrukcje szpiegowskie nakazywały rozpracowanie szczególnie tych obiektów przemysłowych, które mają związek z obronnością kraju.

W celu zbierania informacji szpiegowskich osk. Marszałek werbowował agentów na terenie niektórych zakładów przemysłowych.

Dostarczane przez nich materiały szpiegowskie zawierały m. in. plany kopalń i ich sieci kolejowych oraz dane i próbki dotyczące produkcji poszczególnych hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych.

Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał ośrodkowi wywiadu amerykańskiego, bądź to w zaszyfrowanych listach, bądź też drogą kurlerską.

Oskarżony Teodor Wyrwas, b. żołnierz Wehrmachtu, również przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w lipcu 1951 r. Oskarżony przyznał się, że wykrał sam lub za pośrednictwem zwerbowanych przez siebie agentów, plany niektórych kopalń oraz dane i próbki, dotyczące produkcji poszczególnych kopalń i hut. Ponadto dokonywał zdjęć mostów i innych obiektów. Oskarżonemu zlecono również „rozpracowywanie aktywistów PZPR oraz przodowników pracy”. Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał początkowo bawiącemu w Polsce rezydentowi wywiadu amerykańskiego, a następnie współoskarżonemu Marszałkowi.

Rozprawa trwa.

## W trosce o szybki wzrost produkcji mięsa

# W Warszawie odbędzie się ogólnokrajowa narada w sprawie zwiększenia bazy paszowej

WARSZAWA (PAP). — W dniach 17—19 lutego 1952 r. Centralny Instytut Rolniczy organizuje ogólnokrajową naradę aktywności naukowej i gospodarczej w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju.

W naradzie obok naukowców z tej dziedziny wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych zarządów, człowie brygadierzy z Państwowych Gospodarstw Rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, aktywiści ZMP oraz racjonalizatorzy i przodownicy spośród indywidualnych rolników-praktyków.

Celem narady jest opracowanie metod zwiększenia produkcji pasz — w oparciu o zdobycze nauki i doświadczenia praktyki. Pozwoli to na szybsze zrealizowanie zadań przewidzianych 2-letnim planem zwiększenia produkcji mięsa.

Program narady przewiduje szereg fachowych referatów, które omawiać będą przede wszystkim zagadnienia dotyczące podniesienia wydajności łąk i pastwisk, jako podstawowego źródła pasz. Ważnym tematem,

opracowywanym przez naradę, będzie również ustalenie wytycznych dla zwiększenia produkcji pasz w gospodarce polowej oraz racjonalne wykorzystanie odpadków przemysłowych.

Narada zajmie się również zagadnieniem gospodarki paszowej w rejonach górskich oraz omówi rolę prawidłowego żywienia w podniesieniu produkcji zwierzęcej.

Na podstawie referatów oraz wyników dyskusji opracowane zostaną wnioski, których zrealizowanie przyczyni się do szybszego wzrostu produkcji mięsa.

## Wymowa faktów

# Gospodarczy plan pokoju

(Korespondencja własna AR z Niemiec)

W tym samym czasie, gdy w Bonn Adenauer i jego klika debatowali nad ustawą wojskową, Izba Ludowa NRD w Berlinie uchwaliła jednogłośnie ustawę o narodowym planie gospodarczym na rok 1952, tj. na drugi rok pięcioletki pokoju.

Rok 1952 będzie niewątpliwie decydującym rokiem dla planu pięcioletniego NRD. Plan przewiduje wielkie inwestycje. Produkcja przemysłowa wzrośnie o 13,7% w stosunku do ubiegłego roku. W roku 1952 rozwinęta zostanie w pierwszym rządzie budowa ciężkich maszyn. Wzrośnie również produkcja surówki żelaznej i stali oraz energii elektrycznej.

Plan na rok 1952 przewiduje również dalszy wzrost wydajności pracy — przeciętnie o 11,3% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Liczba zatrudnionych wzrośnie o 154 tys. osób, ponad 200 tys. młodych ludzi uzyska możliwość studiów zawodowych. Warto przypomnieć tutaj, że w tym samym czasie na zachodzie Niemiec liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnim kwartale o 300 tys. osiągając już 1,9 miliona osób bez pracy.

Koszty własne produkcji zmniejszone zostaną przeciętnie o 5,4%. Produkcja rolnicza podniesie się o 15,8%.

Plan gospodarczy na rok 1952

poświęca wiele miejsca młodzieży. Powstanie wiele nowych domów kultury, schronisk i pałaców sportowych. Z akcji czasów skorzysta w bieżącym roku o 150 tys. dzieci więcej niż w 1951 r. Liczba studentów zwiększy się o 34 tys., stypendystów zaś wzrosło o 18 tys. w roku ubiegłym, na 26 tys. w roku bieżącym.

Rozbudowa pokojowego przemysłu i polepszenie bytu mas pracujących w NRD odbywa się w chwili, kiedy na zachodzie magnaci nadreńscy gorączkowo wskrzeszają stare zbrojownie Hitlera, a przemysł pokojowy kurczy się z dnia na dzień. Gdy setki tysięcy ton stali i żelaza NRD przeznaczają na budowę domów, mostów i maszyn, w Zagłębiu Ruhry Krupp stawia rusztowania przyszłych fabryk armat.

Gdy szkoły zawodowe w NRD kształcą tysiące fachowców i techników dla potrzeb pokojowego przemysłu, w Zachodnich Niemczech buduje się nowe koszary i poligony dla przyszłych najmitów amerykańskiego imperializmu. Nigdy jeszcze rozbieżności między obu częściami podzielonych Niemiec nie były tak jaskrawe, a równocześnie tak wymowne, jak właśnie w obecnym roku 1952. Pokojowa polityka rządu Grothwaha i wojenne cele Adenauera są wyraźne jak na dłoni.

Nic więc dziwnego, że w Zachodnich Niemczech coraz więcej ludzi i to ze wszystkich warstw społeczeństwa zwraca swoje oczy w stronę NRD, jako siły narodowej, która może przekształcić całe Niemcy w pokojowy bastion Europy. Sukcesy klasy robotniczej w NRD napawają nadzieją i otuchą masy pracujące w Trizonii, na których barki spadkobiercy Hitlera usiłują znowu przerzucić cały ciężar nowych zbrojeń. Bojownicy o pokój i zjednoczone Niemcy w Trizonii, widzą w Niemieckiej Republice Demokratycznej swego przewodnika, który wskazuje wszystkim Niemcom, iż droga do odbudowy ojczyzny prowadzi poprzez pokojową współpracę narodów.

Zdaje sobie z tego sprawę społeczeństwo NRD. I dlatego — jak pisze prasa demokratyczna na marginesie debaty gospodarczej w Izbie Ludowej — ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej robi bi wszystko, co będzie w jej mocy, aby nie tylko zrealizować, ale również przekroczyć drugi rok planu 5-letniego. Plan ten będzie dalszym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju oraz fundament, na którym oprzeć się będą mogły zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

Marian Podkowiński

## Ze świata

● Jak donoszą z Dusseldorfu, Komitet Główny do Spraw Referendum Ludowego opublikował oświadczenie, w którym domaga się dymisji Adenauera w związku z jego zamiarami wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech Zachodnich.

● Korespondent Agencji Telepress donosi z Nowego Jorku, że w Stanach Zjednoczonych wzrasta bezrobocie.

● Jak stwierdza sprawozdanie Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Elektrycznego i Radiotechnicznego ogłoszone 9 lutego br., fabryki pracujące dla potrzeb pokojowych zwolniły w 1951 r. przeszło 203 tysiące robotników w tym 117 tysięcy włókniarzy. Należy do tego dodać przeszło 110 tysięcy robotników fabryk samochodowych, zwolnionych z pracy w ubiegłym roku. Ogółem przemysł pracujący dla potrzeb pokojowych zwolnił w ubiegłym roku z pracy około 15% robotników.

## Odpryski

### SZKAPA ZDECHŁA

„Nadzieje na odrodzenie brytyjskiej gospodarki są te same, co na ożywienie zdechłej szkapy” — powiedział senator amerykański Allen Ellender.

„Operacja się udała, pacjent zmarł” — mówi znane powiedzenie. Marshallowska pomoc tak posłużyła angielskiej gospodarce, że nie ma już nadziei na jej odrodzenie.

### SKŁOCONA TRZODA

Przemawiając na przyjęciu w Klubie Prasy Międzynarodowej w Paryżu, delegat amerykański do ONZ, Philip Jessup, oświadczył m. in., że na forum ONZ „kraje pozwalają sobie często na chodzenie samopas”.

W myśl amerykańskiego savoir-vivre'u, także chodzenie samopas jest niedopuszczalne. Pasterz amerykański jest oburzony, że znalazły się kraje, które wyłamały się z trzonu prowadzonej przez niego na świecie. Instytut samoobrony, jak widział, jest silniejszy od przepisów amerykańskiego bon-tonu. Mat.

Omawiamy projekt Konstytucji

# Własność indywidualna

Ob. Antoni Mazurek z pow. hrubieszowskiego nadesłał do naszej redakcji list, w którym zapytuje:

„Jak to właściwie jest z tą ochroną własności indywidualnej? Przed wojną też się mówiło o ochronie „świętego” prawa własności. Mówiło się, a w tym samym czasie sekwestrowano zabierało chłopu ostatnią krowę”.

Ob. Antoni Mazurek właściwie sam sobie udzielił odpowiedzi na zadane pytanie. Rządy sanacyjne rzeczywiście dużo mówiły o ochronie „świętego” prawa własności. Na mówieniu kończyło się jednak. W Istocie uznawano jedynie i chroniono własność kapitalistów i obszarników. Polityka ówczesnego rządu rujnowała własność drobnych wytwórców, własność opartą na ich własnej pracy, a więc przede wszystkim małych i średniorolnych chłopów.

Pracujący chłop ciagle musieli się zadłużać u spekulantów, u lichwiarzy, korzystać z „pożyczek” kapitalistycznych banków, które do szczytnie rujnowały gospodarstwa. Pieniądze uzyskane ze sprzedanych produktów rolnych nie mogły wystarczyć na kupno potrzebnych artykułów, nie mówiąc już o potrzebach rozwoju gospodarstwa. Jednocześnie system podatkowy tak był skonstruowany, że dził swym ostrzem w małe i średniorolnego chłopca. Stąd wypadki, o których wspomina ob. Mazurek, nie należały na wsi w owych czasach do rzadkości.

A jak jest obecnie? Artykuł 10 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi m. in.:

„1. Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu

ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”.

Przypomnijmy sobie fakty, które stanowią najlepszą ilustrację dla wyżej wspomnianego artykułu.

Władza ludowa oddała w chłopskie ręce około 7.000.000 ha ziemi. 1.100.000 gospodarstw chłopskich, a więc prawie jedna trzecia ogólnej liczby gospodarstw otrzymała ziemię z parcelacji i przy osiedlaniu na Ziemiach Zachodnich.

Nie tylko jednak ziemia przeszła w ręce chłopów. Otrzymali oni również budynki, maszyny i rozmaity sprzęt gospodarski.

Jednocześnie władza ludowa uwolniła chłopów pracujących od ogromnych zadłużeń wobec kulaków i banków.

Ażby chłop, obdziałeni ziemią przez Państwo, mogli się dobrze zagospodarować, Państwo przyszło im z dalszą pomocą, udzielając kredytów na konie, bydło, nawozy itd. W okresie pierwszych pięciu lat nowej Polski, władza ludowa przekazała chłopom 53 miliardy złotych w pożyczkach i 47 miliardów złotych w postaci pomocy bezzwrotnej. Razem więc 100 miliardów złotych na umocnienie chłopskich gospodarstw!

Jakie obrzydliwe przeciwstawienie stanowi to wobec faktu, o którym wspomina ob. Mazurek. W Polsce sanacyjnej sekwestrowano zabierało ostatnią krowę, a w Polsce Ludowej Państwo udziela pracującym chłopom tak olbrzymiej pomocy!

Należy tu jednak z całą mocą podkreślić, że Polska Ludowa odróżnia chłopów pracujących (bezrolnych, małorolnych i średniorolnych) od chłopów - kapitalistów, kulaków. Właśnie przed kulakami i przed

spekulantami władza ludowa broni gospodarci chłopów mało- i średniorolnych.

Projekt Konstytucji mówi również o udzielaniu szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym spółdzielniom produkcyjnym, w których są lepsze możliwości wykorzystania pomocy Państwa w postaci wielkich maszyn rolniczych, nawozów sztucznych itd. Należy tu dodać, że chłop, wstępujący do spółdzielni, nie traci prawa własności ziemi.

Projekt wyraźnie stwierdza, że spółdzielnie produkcyjne mają powstawać „na zasadzie dobrowolności”. Łamanie ludowej praworządności jest — jak wykazał ubiegły rok — surowo karane.

Oprócz wymienionej wyżej własności indywidualnej środków produkcji (ziemi, budynków, inwentarza żywego i martwego itd.) istnieje jeszcze własność osobista, tzn. własność takich przedmiotów, które nie służą produkcji, ale zaspakajają osobistych potrzeb człowieka (dom mieszkalny, meble, odzież). Naszemu Państwu chodzi oczywiście o to, aby każdy człowiek pracy mógł jak najbardziej powiększyć swoją własność osobistą zdobywając uczciwą pracą. I dlatego w artykule 13 projektu czytamy:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli”.

Jak więc widzimy, projekt Konstytucji stawia zagadnienie ochrony własności indywidualnej — zupełnie wyraźnie.

Na pytanie ob. Tadeusza Kamińskiego z Zamościa, który prosi nas o wyjaśnienie na czym polega ludowa praworządność, odpowiemy w następnym artykule. (j).

Bronisław Malinowski

Wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Zamościu

## Sam jestem przykładem tego że we władzy ludowej zasiadają przedstawiciele mas

Artykuł 2-gi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, że „lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli wybranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych”.

Wola ludu pracującego w Sejmie reprezentują robotnicy i chłopci oraz inteligencja pracująca.

Sam jestem przykładem tego, że organa władzy ludowej składają się z przedstawicieli ludu.

Jestem synem robotnika kolejowego. Ojciec mój zginął w katastrofie kolejowej, matka musiała ciężko pracować na utrzymanie czwórki dzieci. Pamiętam, jak w butach i ubraniu pozostałym po ojcu chodziliśmy na zmianę z bratem do szkoły. Ażby móc się uczyć udzielałem korepetycji młodszemu uczniowi i dzięki temu udało mi się w wieku lat 17-tu ukończyć dwie klasy seminarium nauczycielskiego. Byłem jednak zmuszony przerwać naukę z powodu braku środków materialnych. Zaczęłem szukać pracy. Pracy biurowej, mimo starań, nie dostalem. Zaczęłem pracować fizycznie, dorywczo przy różnych budowach, nosząc cement, cegły, wapno. Po sezonie budowlanym udało mi się znaleźć zajęcie przy wyładowywaniu węgla z wagonów. Później przyszły jeszcze gorsze chwile. Pracy w ogóle nie miałem. Byłem żonaty i miałem dzieci na utrzymaniu. Stan taki trwał aż do roku 1939. Przeżyłem gorzkie dni bezrobotnego.

Zona moja otrzymała ciężką pracę w fabryce cementu, tylko dlatego, że praca kobiety była niżej wynagradzana; pracowała na utrzymanie dzieci i moje. Robiłem sta-

rania, aby mnie przyjęto do pracy na jej miejsce. Dyrekcja, która miała na względzie tylko wyzysk robotnika nie chciała się na to zgodzić.

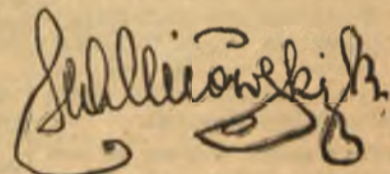
W roku 1945 zaraz po wyzwoleniu otrzymałem pracę w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Nowej Osadzie. W roku 1949 zostałem wybrany na sekretarza Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Suchowoli, a w dniu 1 stycznia 1952 roku zostałem zastępcą przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zamościu.

Nigdy, nawet w marzeniach, nie przypuszczałem, że będę w swoim życiu pełnił tak poważną i odpowiedzialną funkcję.

Z radością widzę, że dzisiaj nie ma bezrobocia, a młodzież ma możliwość kształcenia się i zawód zdobywa bez trudności. Teraz nawet dorośli mają możliwość, korzystając z pomocy Państwa, podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

Wszyscy dzisiaj mają prawo do pracy i wypoczynku. Wszystkie ręce są zatrudnione. Znikła raz na zawsze wraz z sanacją zmora bezrobocia.

Projekt nowej Konstytucji obrazuje dotychczasowe nasze osiągnięcia, gwarantuje je i wskazuje nam drogę, jaką mamy kroczyć do socjalizmu. Dlatego też projekt nowej Konstytucji przyjmuję z wielką radością.



### tak było ...

## »Głos Lubelski« 17. X. 1935 r. podawał: »Straszne grzechy kartelu cementowego Pobierał odszkodowania od firm zagranicznych«

„W poniedziałek przed sądem kartelowym odbyła się rozprawa w sprawie rozwiązania kartelu cementowego, który nie uprawiał eksportu, a ograniczył się do wygodnego, systematycznego inkasowania gotówki od swoich zagranicznych konkurentów za to tylko, że nie wywoził do ich krajów polskiego cementu.

W ten sposób kartel cementowy — według własnych oświadczeń, w roku 1930 pobrał tytułem odszkodowania od austriackiego przemysłu cementowego 141.479 zł. W roku 1932 pobrał kartel tytułem identycznego odszkodowania od lotewskiej firmy 18.000 zł, od szwedzkiego przemysłu cementowego 140.939 zł, od rumuńskiego przemysłu cementowego 3.474 dolary w złocie, od tego ostatniego przypadnie kartelowi dalsza suma 11.975 dolarów w złocie za rok 1933. Z tych wszystkich, poważnych jak na dzisiejsze stosunki sum wpływających do kasy kartelu cementowego, polski konsument i robotnik nie otrzymują oczywiście ani grosza mimo, że to właśnie ich kosztem kartel dochodzi do posiadania tych sum...

„Kartel prowadził wspólne biuro sprzedaży „Centrocement” w Warszawie, które dyktowało zarazem w sposób monopolistyczny ceny i warunki sprzedaży cementu. Koszta utrzymania tego biura wyniosły w roku 1930 blisko 2.500.000 zł, w tym same wydatki personalne 1.600.000 zł. Utrzymanie tak kosztownej maszyny oraz płacenie astro-nomicznych gaź członkom zarządu kartelu podrażało koszta produkcji i sprzedaży cementu. Jak wiadomo produkcja cementu wynosiła ostatnio 360.000 ton rocznie.

Kartel poza tym wypłacał stałe gratyfikacje za bezczynność poszczególnym cementowniom. Tak np. jedna mała, technicznie przestarzała cementownia „Łazy” otrzymywała od kartelu za stałe roczne ustępowanie swego małego kontyngentu zbycia poza jednorazowym odszkodowaniem 100.000 zł. stałe roczne wynagrodzenie.

Pobrała ona w ciągu ostatnich trzech lat 1.281.000 zł. Tego rodzaju hojne gratyfikacje wypłacane za bezczynność takim cementowniom jak „Łazy” lub „Wrzosowa” obciążają koszta produkcji czynnych cementowni, podrażając koszt cementu”.

## ... a tak jest! Budowa Cementowni »Rejowiec II« w Planie 6-letnim

Plan podwojenia produkcji cementu w okresie Sześciolatki spowodował konieczność budowy kilku nowoczesnych cementowni. Między innymi zaprojektowana została budowa dużej cementowni w województwie lubelskim. Ściane badania geologiczne - chemiczne wykryły tereny surowcowe w sąsiedztwie Cementowni „Pokój” w Rejowcu.

Cementownia „Rejowiec II” pod względem możliwości produkcyjnych dorówna cementowni „Odra”, a po połączeniu z Cementownią „Pokój”, jak przewiduje plan, jeszcze ją przewyższy.

Jako inwestor bezpośredni powołana została przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego oddzielna Dyrekcja Cementowni Rejowiec II, której obowiązkiem jest wydawanie zleceń wykonawcy, dostarczanie potrzebnej dokumentacji technicznej opracowanej przez Biuro Projektów, opracowywanie planów zaopatrzenia materiałowego, badanie jakości wykonywanych robót itp.

Na wykonawcę powołane zostało Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, które po opracowaniu planu produkcyjno - finansowo-technicznego oraz planu zapotrzebowania na materiały budowlano-montażowe przystąpiło do wykonania powierzzonego zlecenia.

Równocześnie z rozpoczęciem prac przygotowawczych rozpoczęto dostawę maszyn i agregatów.

W roku 1951 Lubelskie Zjednoczenie Budowlane, które utworzyło w Rejowcu odcinek podległy Zarządowi w Chełmie wybudowało na terenie Rejowca hotele robotnicze na 1000 osób, stołówkę, świetlicę, sklep itd. stwarzając odpowiednie warunki dla pozamiejscowych pracowników budowlanych sprowadzonych z dalszych miejscowości z uwagi na brak dostatecznej liczby sił roboczych na miejscu.

Zbudowana już została bocznicza szerokotorowa i wąskotorowa oraz szosa. Wykonano też olbrzymie prace przy otwarciu kamieniołomu przy pomocy czerpaków radzieckich. Rozpoczęto budowę garaży, warsztatów, magazynu i parowozowni, która już jest prawie gotowa. Wybudowano olbrzymie fundamenty pod nowoczesne piece obrotowe, służące do wypału półfabrykatu i kilnieru cementowego.

Niezależnie od budowy fabryki przystąpiono do rozbudowy kolonii robotniczej na Morawinku, stwarza-

jąc załozde doskonałe warunki mieszkaniowe w nowoczesnych blokach.

W roku 1952 dzięki reorganizacji Przedsiębiorstwa Budowlanego i utworzeniu nowego Zarządu Budów Nr 2 przewidziane jest znaczne rozwiniecie frontu robót.

Nowe kierownictwo robót winno przeanalizować dotychczasowe metody pracy przy budowie, zainteresować się specjalnie współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym, zarówno ilościowym, jak i jakościowym, zwiększyć mechanizację ro-

bót, a jednocześnie zatroszczyć się o podniesienie kwalifikacji fachowych majstrów i robotników, prowadzić stałą walkę z marnotrawstwem materiałów, postawić na odpowiednim poziomie sprawy socjalne, świetlicowe i kulturalno-oświatowe oraz zainteresować się warunkami bytowymi załogi w hotelach robotniczych.

Jeżeli Komitet Wojewódzki i Powiatowy PZPR należą opieką otoczą budowę nowej cementowni, która będzie obok Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych największą inwestycją na terenie województwa lubelskiego, to nakreślony plan robót zostanie niewątpliwie zrealizowany.

H. Słowicka  
korespondentka zakładowa

Edward Dragan

Kierownik Zarządu Budów Nr 1 LPZB

## Pracę uważam za zaszczytny obowiązek

Artykuł 14 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „PRACA JEST PRAWEM, OBOWIĄZKIEM I SPRAWĄ HONORU KAŻDEGO OBYWATELA”.

Jakże słowa te różnią się od tamtych, które powtarzano mi w młodych latach, że praca jest karą, jaką musiny ponosić za „grzechy pierwszych rodziców”. Takie twierdzenie mogło być rozpowszechniane w Polsce kapitalistycznej, ale nie w Polsce ludu pracującego.

Dzisiaj obywatel Polski Ludowej pracę traktuje jako zaszczytny obowiązek w poświęceniu, że przez zwiększenie wyników pracy, współzawodnictwo, racjonalizatorstwo wzmacnia siłę i potęgę ojczyzny, buduje lepsze jutro dla siebie i swych dzieci, dla całego narodu.

Z jaką dumą czytam projekt Konstytucji będący rzeczywistym odzwierciedleniem praw i obowiązków już w naszym państwie istniejących.

O prawdziwości słów zawartych w projekcie Konstytucji przekonałem się na przykładzie własnego życia.

Przed wojną byłem nieznanym nikomu, sezonowym murarzem, wykorzystywanym na każdym kroku przez prywatnego przedsiębiorcę. Pracowałem 5—6 miesięcy na rok, a potem nie miałem roboty. Żadnej opieki, żadnej pomocy ze strony państwa sanacyjnego nie znalazłem.

Dzisiaj jestem przodownikiem pracy. Polska Ludowa otoczyła mnie opieką, umożliwiła naukę i podniesienie kwalifikacji. Za zasługi w pracy awansowałem z robotnika na kierownika Zarządu Budów.

Wiem, że to nakłada na mnie obowiązek jeszcze lepszej, jeszcze ofiarniejszej pracy. Uważam, że Konstytucja, która podkreśla zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” jest słuszną i konieczną dla urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego w naszym kraju.



Na zdjęciu: prezydent Senatu Gdańskiego (późniejszy zbrodniarz wojenny) — Greiser podczas reprezentacyjnego polowania w Białowieży — przygotowywuje w saniach aparat do zdjęć. Tego typu ludzie byli częstymi gośćmi dostojników Polski sanacyjnej. (Zdjęcie z 1937 roku)

# W klubie racjonalizatorów DOKP uczą się młodzi i starzy

„Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców“  
(art. 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Wśród dziwnie powykęcanych, żelaznych żył torów kolejowych rozsiadła się niska, przysadzista hala warsztatów mechanicznych Parowozowni Lublin. Olbrzymie wrota otwarte na oścież ukazują mroczne wnętrza. Przeciągły gwizd świruje w uszach i za chwilę obok nas przesuwa się majestajycznie parowóz. Wewnątrz hali stoją już dwa, zastygłe, znieruchomiałe, z rozprutymi wnętrzościami. Wokół nich kręcą się usmolone sylwetki majstrów i robotników, w granatowych kombinizonach.

Trudno się poruszać w hali, pośród stosu żelastwa, rur i kawałków metalu. Jednak tow. Wróblewski „spaceruje“ z całą swobodą, przeszlizgując się zrecznie pomiędzy maszynami. Znają go tutaj wszyscy.

— No, jak towarzyszu, znowu coś kombinujecie? Nowy pomysł racjonalizatorski? To chyba już dwudziesty z rzędu...

— A żebyście wiedzieli — odpowiada ze śmiechem Wróblewski, błyskając szkłem okularów. — Trzeba przecież usprawnić naszą pracę...

Za chwilę już pochyla się nad jakimś szczegółem maszyny, coś tłumaczy zawzięcie młodemu robotnikowi, wreszcie bierze z jego rąk klucze i sam zagłębia się w czarną czelusć paleniska parowozu.

Niedługo potem widzimy go znowu w drugim końcu hali. Błyska stamtąd co chwilę jaskrawe światło. Pochyleny nad powyginaną rurą tow. Kornas przez ciemne szkła obserwuje wyniki spawania. Praca idzie sprawnie i szybko, dzięki zastosowaniu specjalnego proszku własnego pomysłu.

Tow. Kornas jest spawaczem i też znanym racjonalizatorem w Parowozowni. Podobnie jak Wróblewski cieszy się sympatią i szacunkiem zarówno kolegów jak i przełożonych.

— Pójdziemy dzisiaj na zebranie klubu racjonalizatorów? — pyta go Wróblewski, zatrzymując się przy nim.

— A co to, dzisiaj środa? No jasne! Nie możemy przecież opuścić wykładu.

— Grzeszylibyśmy ciężko, gdybyśmy nie korzystali z okazji, aby się uczyć. — Mamy swój klub, ma-

## O Zakładowej Komisji Norm i Pracy przy LFMK

Dyrekcja LFMK powołała Zakładową Komisję Norm i Pracy mającą na celu zaktywizowanie niektórych norm, które były nienależycie opracowane. Ale Komisja zadania tego niestety nie spełniła, przede wszystkim dlatego, że obok ludzi rozumiejących potrzeby zakładu i należycie wywiązujących się ze swoich obowiązków, jak tow. tow.: Ryba, Mościbrodzki, Borowiec i Wojcieszek, byli tacy, którzy dbali tylko o swoje interesy, jak np.: ob. ob. Piskiewicz i Stanisław Stefaniuk z grupy montażowej i inni. Mimo poparcia, jakie Komisja otrzymała ze strony podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji nie wiele dało się zrobić. A najgorsze jest to, że wnioski wysłane do zatwierdzenia przez branżową Komisję Norm i Pracy przy CZ PM Roln. musiały dopiero nabrać mocy urzędowej.

Dla przykładowo podam, że wniosek z dnia 19.XII.51 r. o przegrupowanie stolarzy maszynowych z Oddziału „W“ nie był zatwierdzony do 30.I. br. mimo solennych przyrzeczeń ob. Andrzejewskiego z CZ PM Roln., że będzie załatwiony od ręki.

A. P.

korespondent zakładowy

my do pomocy inżynierów, techników, naukowców...

Na te słowa nadszedł tow. Kalempka, członek Zarządu Klubu Racjonalizatorskiego. Przez chwilę przysłuchiwał się rozmowie, wreszcie wtrącił:

— Mówicie tak o klubie, chwalcie, że dobrze jest, że państwo nam pomaga, że opiekują się racjonalizatorami, że kształcą nowe kadry... Pewnie, że dobrze..., ale czy wy sami potraficie to należycie ocenić? Dobrze, że już teraz umawiacie się na wykład w klubie. A jak było na poprzednim wykładzie? Dlaczego wy towarzyszu — Kalempka zwrócił się do stojącego obok tow. świętka — dlaczego wyście nie byli na ostatnim zebraniu? Państwo pomaga nam w organizowaniu kursów doszkalających, chce żebyśmy wszyscy nauczyli się kreślić, a was to nie obchodzi... Czy to wam nie jest potrzebne? Potem będziecie musieli prosić kogoś z kolegów, by wam pomógł w rysowaniu.

Tow. Świętek milczał. Nie miał właściwie żadnego tłumaczenia. Inni też zamilkli, bo również dobrze mogło się to do nich odnosić. Jedynie ślusarz Terlecki miał czyste sumienie. On nie opuścił dotychczas ani jednego zajęcia.

— Dzisiaj już przyjdziemy na pewno — odezwało się kilka głosów. — Tak się jakoś zawsze składało...

— Tak się składało... — przedrzeźniał ich lekko Kalempka. — A dzisiaj się już nie składa?

— Dzisiaj już na pewno przyjdziemy — zapewniał uroczyście chór głosów.

## Brygady parowozowe w Karczmiskach mają duże osiągnięcia w oszczędności węgla

Pracownicy służby warsztatowej w Parowozowni w Karczmiskach w marcu ubiegłego roku przystąpili do współzawodnictwa pracy. W czasie od marca do grudnia 1951 roku, dzięki zwiększonej wydajności pracy zaoszczędzili 8,5% planowanych pracogodzin, co w przeliczeniu dało 11,430 złotych.

W 1951 roku 68% załogi brało udział we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym, natomiast od 1 stycznia br. cała załoga postanowiła przystąpić do współzawodnictwa.

Na szczególne wyróżnienie zasługują tow. tow. Dobraczyński, starszy przodownik rzemieślników, który systematycznie wykonuje 160% normy, Ignacy Kuchta — 188%, Stanisław Wojnicki — 188%, Marian Kapczyński, spawacz, osiągający 169% normy, Józef Grudzień, kowal, wyrabiający 165%, specjalista rzemieślnik Jan Kwiatkowski i rzemieślnicy: Wacław Socha, Stanisław Niezgoda, Filip Kania i Zygmunt Ejchler, których wykonanie norm waha się w granicach od 145—160%.

Ponadto w roku ubiegłym zawarły umowy o współzawodnictwie wszystkie drużyny parowozowe, osiągając poważne oszczędności.

Drużyna Parowozu PX48 Nr 1731 w składzie: Stefan Rybak — maszynista i Jan Czopek — pomocnik maszynisty wraz z obsługą parowozu składającą się ze Stanisława Lenartowicza i Jana Kucha w wyniku współzawodnictwa zaoszczędziła 6,5 proc. normy węgla, 11,2% normy smarów oraz dzięki dobrej konserwacji parowozów, 41,5% pracogodzin w zakresie napraw bieżących.

Ogólna suma osiągniętych tą drogą oszczędności wynosi 2961 zł.

Również drużyna parowozu Nr 1732 w składzie: Ignacy Żywicki (maszynista), Franciszek Cieślak (pomocnik) oraz drużyna Henryka Kwiatkowskiego zaoszczędziły 8,8% normy węgla, 8% normy smarów i 55,9% pracogodzin napraw bieżących.

Obsługa parowozu TXNr. 1274 w składzie: maszyniści Stanisław Frania i Jackowski oraz pomocnicy Leon Wojnicki i Dyonizy Bartoś zobowiązała się zaoszczędzić na swym parowozie 10% normy węgla. Po

W lokalu klubu przy ul. Kunieckiego gwarno dzisiaj. Wykład o kreśleniu technicznym prowadził tow. Świerczyński, opiekun Klubu z ramienia Dyrekcji OKP. Słuchacze pilnie notują dane teoretyczne, słuchają uważnie, aby nie uronić ani jednego słowa.

Potem zajęcia praktyczne. Nad rysownicami pochylają się młodzi jeszcze chłopcy i starzy posiwiali robotnicy. Niejeden z nich w trudzie i chłodzie musiał walczyć o kawałek chleba w Polsce sanacyjnej. Wtedy nie mieli możliwości uczyć się, dzisiaj za to nadrabiają braki.

Za trzy miesiące kurs się skończy, przyjdą nowi. Znowu inni ludzie będą pogłębiać swoje wiadomości.

Coraz więcej tych ludzi, coraz więcej robotników myśli o nowych usprawnieniach, nowych wynalazkach, które przynoszą codziennie miliony złotych oszczędności. Państwo też dba o nich, otacza wszechstronną opieką, pomaga w przewidywaniu wszelkich trudności. Znalazło to swój wyraz w artykule 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który brzmi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców“.

Wyrazem tego jest Klub Racjonalizatorów przy DOKP w Lublinie, którego członkowie w jednym tylko roku 1951 opracowali 144 pomysły racjonalizatorskie. Wyrazem tego jest złoty medal „Zasłużonemu racjonalizatorowi produkcji“, wiszący na piersi tow. Wróblewskiego.

Wyrazem tego są kluby racjonalizatorów przy dziesiątkach zakładów na terenie całej Polski, wyrazem tego są tysiące odznaczeń u tysięcy robotników z całej Polski.

Eka

# Chłopi otrzymają bezprocentowe kredyty na kontraktowanie roślin przemysłowych

Umowy zawarte między płatodrami a Państwem stwarzają podstawę planowego zaopatrzenia przemysłu w surowce, a chłopom zapewniają bezpośrednio korzyści z uprawy.

Korzyści te wypływają z uchwały Prezydium Rządu powziętej dnia 5.I.1952 r., która podwyższa ceny planów pewnych kontraktowanych upraw oraz przyznaje plantatorom bezprocentowe kredyty, gwarantuje nabycie nawozów pomocniczych, kwalifikowanych nasion i środków chemicznych, chroniących rośliny przed chorobami. Uchwała uprawnia chłopów kontraktujących rośliny oleiste do nabywania oleju i maku. Ponadto gospodarzom kontraktującym, przy obliczaniu wymiaru dostawy zboża wyłącza się obszary, na których plantowac będą rośliny kontraktowane, albo oddane z tych obszarów produkty na korzystnych warunkach zaliczy się im na poczet skupu zboża.

Zasadą tegorocznego kontraktowania upraw roślinnych jest upowszechnienie tej akcji. To znaczy, że wszystkie spółdzielnie produkcyjne i każde gospodarstwo chłopskie bez względu na liczbę posiadanych hektarów będzie mogło zawrzeć umowy kontraktowe.

Szczegółowe warunki kontraktowania upraw, zatwierdzone uchwałą Prezydium Rządu określają umowy na zasiew i sadzenie. Blankiety umów dostarczą rolnikom GS, które kontraktują ziemiopłodów dla CRS oraz dla Centrali Nasiennnej, Polskich Zakładów Zbożowych i dla Centrali Mięsnej. Początek podpisywania umów przypada na dzień 17.II. br. W tym celu na terenie województwa lubelskiego odbędą się zebrania gromadzkie.

Z chwilą podpisania umowy plantator upoważniony jest do pobrania kredytów w GKS na zakup nasion i nawozów. Każdy kontraktujący plantator otrzyma na skryt długiny bezprocentowe zaliczki gotówką w wysokości 400 zł. na 1 ha maku, 240 zł. na 1 ha gorczycy białej, 300 zł. na 1 ha gorczycy czarnej oraz 450 zł. na 1 ha ziemniaków jadalnych. Jeżeli użyje własnych sadzeniaków. Po stwierdzeniu, że cała powierzchnia umowna jest starannie i prawidłowo zasadzona otrzyma drugą zaliczkę w wysokości 150 zł. na każdy hektar. Przy użyciu zaś sadzeniaków dostarczonych przez spółdzielnię, kontraktujący plantator otrzyma na każdy hektar po 450 zł. zaliczki gotówką oraz 20 kwintali sadzeniaków.

Przy kontraktowaniu upraw nasion kwalifikowanych po podpisaniu umowy plantator otrzyma na każdy hektar następujące zaliczki: na zasiew pszenicy jarej 400 zł, jęczmienia jarego 310 zł, owsa 275 zł, wyki jarej 350 zł, peluski 360 zł, bobiku 450 zł, fasoli perla — 750 zł, fasoli bomba — 900 zł, fasoli „Piękny Jaś“ — 1.200 zł.

Celem uniknięcia zastojów w udzielaniu kredytów, w wypadku wyczerpania się ich w poszczególnych GKS, Bank Rolny zezwoli na dalsze wypłacanie zaliczek.

W bieżącym roku kontraktowanie upraw roślinnych dla Centrali Nasiennnej odbywać się będzie na zwiększonych obszarach, gdyż Ministerstwo Rolnictwa biorąc pod uwagę, że w latach ubiegłych zbyt małe polećki upraw podrażały koszt produkcji oraz utrudniały przeprowadzenie kwalifikacji polowej, ustanowiło agrominimum dla upraw nasiennych, które dla zbóż wynosi pół hektara, a dla roślin strączkowych 25 arów. Zwiększenie obszarów uprawnych da nam również jednolite nasiona, a tym samym podniesie ich wartość.

W ogóle areał upraw kontraktowanych na nasiona roślin strączkowych i motylkowych będzie w tym roku znacznie powiększony, abyśmy mogli stworzyć warunki dla zwiększenia bazy paszowej. Dlatego Centrala Nasienna kontraktować będzie też konicynę czerwoną i białą, lucernę i esparcete. Zaznacza się przy tym, że plantatorzy kontraktujący dla Centrali Nasiennnej otrzymają od niej kwalifikowane nasiona doborowych odmian. Natomiast na wolne zasiewy zbóż kłosowych, kukurydzy i wyki C. N. rozprowadzać będzie nasiona poprzez GS, jak dotychczas również drogą wymiany.

Przygotowania do akcji kontraktowej w Lubelszczyźnie są w pełnym toku. Prezydium GRN przy udziale zainteresowanych instytucji i przy pomocy komisji planowania opracowały już plany dla każdej gminy. Okręgowy Oddział CRS koordynuje zaś kontraktowanie ziemiołódów, aby nie było wypadków niezadowolonego nakłaniania chłopów do plantowania tylko tych roślin, które są potrzebne poszczególnym instytucjom kontraktującym. Rozprowadzenie umów kontraktowych jest również w toku, ale CRS ma utrudnione zadanie, gdyż drukarnie nie wykonały jeszcze wszystkich blankietów. Pożądane więc jest przyspieszenie wykonania zamówień.

S. F.

## W przygotowaniu do wiosennych siewów

# POM w Kurowie ma jeszcze wiele do zrobienia

Na dziedzińcu kurowskiego POM uderzają w oczy maszyny i narzędzia, które stoją bez przykrycia, przypuszone śniegiem. Budynki potrzebne na garaże i szopy są, trzeba je tylko wyremontować. Remont miało przeprowadzić Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Puławach. W myśl umowy remont miał być rozpoczęty 1 września 1951 r., lecz BPP rozpoczęło go dopiero w listopadzie, skutkiem czego termin wykonania robót odłożono na trzy miesiące i ma być wykonany dopiero 31 marca br. Tempo pracy nie wskazuje jednak wcale, że i ten termin będzie dotrzymany.

Wykonanie remontu maszyn utrudnia kurowskiemu POM brak prądu elektrycznego. Lubelskie Zjednoczenie Elektryfikacji wsi już 19 października 1951 r. założyło potrzebne instalacje elektryczne w budynkach POM. Na skutek niedbalstwa wspomnianego Zjednoczenia do dnia 25 stycznia br. nie było komisji, która by przyjęła roboty instalacyjne i racyła włączyć garaż, warsztaty, kuźnię, plac oraz biuro i budynek mieszkalny do sieci. Z braku prądu wiele prac warsztatowych nie mogło być wykonanych w terminie.

I tak np. pracownicy warsztatowi wysunęli pomysł poszerzenia stołu u snopowiązałek, co zwiększy o jedną czwartą ich wydajność pracy. Wynalazek ten został zatwierdzony. Zrealizowanie pomysłu wymagało jednak borowania dużej ilości dziur. Borowanie ręczne pochłaniało dużo czasu, podczas gdy przy pomocy wiertła elektrycznego

wykonuje się tę pracę dziesięciokrotnie szybciej i lepiej.

Mimo tych trudności w Kurowie trwają intensywne przygotowania do nadchodzącej akcji siewnej.

Przy remontach wyróżniają się pracownicy: Stanisław Mrozek, brygadzysta warsztatowy, Zygmunt Wiewaszka — ślusarz i spawacz jednocześnie, Tadeusz Szymczuk traktorzysta, który świecił przykładem w akcji żniwnej, siewnej i omłotowej ub. roku, za co został awansowany na brygadzystę. Brygada jego uzyskiwała zawsze najlepsze wyniki.

Dyrekcja POM wysłała tow. Szymczuka na kurs mechaników. Po powrocie z kursu 2.I.52 r. wyremontował on już kilka traktorów marki „Ursus“.

Tacy jak Szymczuk i wielu innych zrozumiałszy rolę i zadania POM, sumiennie wykonali swoje obowiązki. Niejednokrotnie traktorystów i mechaników można zastać w warsztatach przy remoncie maszyn po godzinach pracy. Robią to z własnych chęci, dzięki czemu większość taboru jest już gotowa do siewu.

Lecz nie wszyscy mają taki stosunek do pracy. Są w kurowskim POM i tacy, którzy nie powinni tam pracować. Do nich należy Józef Nakoneczny traktorzysta, którego kilkakrotnie opuścił pracę bez usprawiedliwienia. Zdarzały się również wypadki, że przychodził on do pracy w stanie nietrzeźwym. Podobnie postępują traktorysty Feliks Kuś i Marian Wiewak, którzy w stanie nietrzeźwym rozbili młocarnię, popuśli snopowiązałkę. A już kompletny brak odpowiedzial-

ności wykazuje Wacław Buczkowski, który żeby przywieźć sobie wyłoki, wziął bez wiedzy kierownictwa ciągnik zakwalifikowany do remontu i pojechał nim do Cukrowni Garbów. W drodze ciągnik uległ poważnemu uszkodzeniu, tak że obecnie wymaga generalnego remontu. O zlej woli ob. Buczkowskiego świadczy fakt, że dwa traktory zakwalifikowane przez niego do remontu generalnego w TOR, młody mechanik Tadeusz Szymczuk w 7 dniach wyremontował na miejscu.

Kierownictwo POM dotychczas nie potrafiło wyciągnąć odpowiednich wniosków w stosunku do bukmelantów i nierobów.

Zaniedbano ostatnio również pracę polityczno-wychowawczą wśród załogi. W kurowskim POM odczuwa się brak kierownictwa politycznego. Roli tej nie spełnia organizacja podstawowa, która zbiera się raz na kilka miesięcy. Nie bez winy jest tutaj kierownik Wydziału Politycznego tow. Bronisław Kocoń, który jest jednocześnie członkiem Egzekutywy Komitetu Powiatowego.

\* \* \*

Wiosenna akcja siewna zbliża się szybko. Zrealizowanie jej będzie wymagało znacznie więcej wysiłku niż siewy ub. roku. Kierownictwo POM musi pamiętać, że powodzenie tej akcji jest uzależnione nie tylko od przygotowania technicznego POM, lecz w dużej mierze od świadomości politycznej całej załogi. Świadomość tę ma kształtować podstawowa organizacja partyjna i Wydział Polityczny POM. C. M.

# Robotnicy Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Robotnicy Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nadesłali do redakcji swoje wypowiedzi w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wypowiedzi te drukujemy poniżej.

**JOZEF LALKO — BRYGADIER SILNIKOWY:**

— Z radością powitałem projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdyż wyraża on dążenia wszystkich ludzi pracy. Konstytucja nasza jest wiernym odbiciem osiągnięć Polski Ludowej. W Konstytucji ujrzałem samego siebie, swoje życie.

Przed wojną byłem fizycznym robotnikiem i moje zarobki ledwie wystarczały na utrzymanie rodziny.

Moje życie zmieniło się po wojnie. Pracę i wysiłek, jakie wkładałem w wykonanie moich obowiązków umiarkowanie teraz należycie ocenię — dopiero w Polsce Ludowej otrzymałem stanowisko brigadiera — montera w Bazie Transportu Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Awans mój zachęca mnie do jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra ojczyzny.

**LUCJAN KNAP — UCZEŃ WARSZTATÓW SAMOCHODOWYCH LPZB:**

— Jestem wdzięczny naszemu Rządowi i Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej za umożliwienie mi korzystania z nauki.

Jestem synem malorolnego chłopca. Ojciec mój nie miał pieniędzy na opłacenie szkoły.

Dzięki pomocy Państwa jestem dzisiaj uczniem w naszych warsztatach samochodowych.

Dążenia młodzieży do nauki wyraża nasza Konstytucja, która zapewnia wszystkim korzystanie ze szkół.

**BOLESŁAW KOMOROWSKI — BRYGADIER KONSERWACJI:**

— W projekcie Konstytucji zainteresował mnie m. in. artykuł 73, który uprawnia każdego obywatela do składania skarg i zażaleń. Artykuł ten daje również gwarancję, że nasze skargi będą szybko rozpatrywane.

Cieszę się, że Konstytucja daje takie uprawnienia, dzięki którym można ukroćci samowolę niektórych biurokratów zatrzymujących nam życie.

**WŁADYSŁAW GAŚSIOR — SEKRETARZ PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYPNEJ PRZY BAZIE TRANSPORTU LPZB:**

— W artykule 58 czytamy, że

obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „mają prawo do pracy, to jest prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy”. W punkcie drugim tego artykułu czytamy, że prawo do pracy zapewniają: „społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wycisku, społeczno - spółdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia”.

Ja jestem robotnikiem od najmłodszych lat. Przed wojną pracowałem w prywatnej firmie „Plage i Laszkiewicz”, a następnie w LWS.

W firmie „Plage i Laszkiewicz” pracowałem, będąc dzieckiem. Robota moja była ciężka, ale nie wiele za to otrzymywałem, bo mój chlebodawca uważał, że należy mi się o wiele mniejsze uposażenie niż dorosłym.

Po wyzwoleniu początkowo pracowałem w PKP w Lublinie, następnie w PGR, jako monter samochodowy, a ostatnio pracuję w Bazie Transportu LPZB, gdzie jestem jednocześnie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej.

Czytając artykuł 58 przypomniałem sobie minione lata sprzed 1935 roku. Lata biedy i ciężkiej harówki. Jestem przeświadczony, że nie powtórzą się już tamte czasy.

Ale Konstytucja, która daje nam pracę, jednocześnie nakłada na nas obowiązek pracy, która jest „sprawą honoru każdego obywatela”. Dlatego nikt nie powinien wymigiwać się od roboty, ale każdy powinien rzetelnie, jak najlepiej pracować dla dobra kraju.

# Delegacja harcerzy lubelskich powróciła z III Ogólnopolskich Igrzysk Harcerskich

Dnia 11 lutego br. przybyła do Lublina 40 osobowa grupa harcerek i harcerzy, którzy wzięli udział w III Ogólnopolskich Igrzyskach Harcerskich w Wiśle. Z igrzysk tych dzieci Lubelszczyzny wyniosły wiele

Do uczestników delegacji lubelskiej, którzy uzyskali dobre wyniki w igrzyskach należą: Janina Bobryk, Anna Ostrowska, Jan Zdaniec i Mieczysław Gisiński. Janina Bobryk — uczennica Szko-



Zdjęcie u góry: reprezentacja harcerzy lubelskich.

U dołu: najlepsi zawodnicy z Lublina: Janina Bobryk, Jan Zdaniec, Mieczysław Gisiński i Anna Ostrowska.

# Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Zaloga Bazy Transportu LPZB wykonała powzięte dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania PPR zobowiązania produkcyjne, zaoszczędzając dzięki temu 6.990 złotych. W realizacji tych zobowiązań wyróżnili się robotnicy: ob. Bolesław Fedar, który wykonał przedterminowo swoje zobowiązanie i brigadier wulkanizacji ob. Stanisław Stępniewski, który swoje zobowiązanie wykonał z nadwyżką. S. Gumieniak korespondent zakładowy

Ostatnio zobowiązanie dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania PPR wykonała załoga Robotniczej Spółdzielni Pracy „Przełom” w Lublinie; przyniosło ono Państwu 49.000 zł. Na taką sumę wykonali również zobowiązanie pracownicy Spółdzielni Pracy Szewsko-Cholewarskiej im. gen. Świerczewskiego w Lublinie.

W sali Sądu Wojewódzkiego w Lublinie odbyła się uroczysta akademia dla pracowników Prokuratury i Sądu poświęcona 10-leciu powstania PPR.

Po wygłoszeniu obszernego referatu o działalności i historycznych zasługach PPR przez przewodniczącą Komitetu Miejskiego PZPR tow. Gołąb, zostały odczytane liczne zobowiązania zbiorowe i indywidualne podjęte przez pracowników Sądu i

## Znaba do odebrania

W taksówce nr 30 znaleziono grubą chustkę zimową w kratę, która jest do odebrania w Dziale Miejskim naszej redakcji.

## Pracownicy poszukiwani

**MURARZE** do robót ogniowatych (budowa pieców przemysłowych) poszukiwani od zaraz. Płace akordowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych Zarząd Budowlany, Kraków, ul. Miodowa 26. 66/K

**MURARZE** budownictwa mieszkaniowego lub przemysłowego pragnący pracować w wykonawstwie robót piecowych (roboty ogniowatwe) zgłaszają się w Sekcji Personalnej Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych — Zarząd Budowlany Kraków, ul. Miodowa 26. Prace akordowe. Możliwość bezpłatnego przekształcenia. Zachowanie płacy, wyżywienie i zakwaterowanie w okresie szkolenia zapewnione. 65/K

**KANDYDATÓW NA LIKWIDATORÓW SZKÓD GRADOWYCH** poszukuje **POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI** w Lublinie.

Warunki przyjęcia kandydatów na likwidatorów;

Prokuratury dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania PPR.

Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna.

Z. Filipowski korespondent zakładowy

## Życie muzyczne

# Poranek symfoniczny poświęcony twórczości Karłowicza

W niedzielę 10 lutego br. w sali Towarzystwa Muzycznego w Lublinie odbył się zgodnie z zapowiedzią koncert — poranek Filharmonii, który był prawie w całości poświęcony 43 rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza.

Na program koncertu złożyły się: scherzo symfoniczne „Stańczyk” Ludomira Różyckiego oraz utwory Karłowicza: pieśń, Rapsodia Litewska i dwie części poematu symfonicznego: „Pieśń odwieczna”.

Solistką koncertu była Halina Karbowska.

Program poranku został w ostatniej chwili zmieniony z powodu choroby solisty, skrzypka Stanisława Jarzębskiego. Dlatego też główną atrakcją programu — koncert skrzypcowy Karłowicza, odpadła.

Dyrygował orkiestrą Felicjan Lasota. Słowo wstępne wygłosił mgr Jan Szore, wprowadzając zgroma-

dzoną publiczność w tematykę utworów koncertowych.

Wykonanie utworów symfonicznych przez orkiestrę stało na wysokim poziomie. Być może, że Felicjan Lasota niektóre partie akcentował zbyt szablonowo i dlatego stały się one trochę monotonne. (Na przykład niektóre części Rapsodii Litewskiej). Więcej barwności uczuciowej w akcentowaniu poszczególnych fraz mocniej przemówiłoby do publiczności.

Solistka Helena Karbowska odśpiewała poprawnie szereg pięknych pieśni Karłowicza: „Idzie na pola”, „Pod jaworem”, „Pamiętam ciebie”, „Na śniegu”, „Skąd pierwsze gwiazdy” i „Na spokojnym, ciemnym morzu”.

Na zakończenie, z przyjemnością trzeba stwierdzić, że sala była wypełniona po brzegi. Oby to było dobrą wróżbą na przyszłość. Podkreślić również trzeba niezwykle staranne

(po raz pierwszy) wydanie drukowanego programu, doskonale spełniającego rolę informacyjną. (b. g.)



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Pieśń Koguta” — godz. 19

Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski” — godz. 19

**KINA**

„Apollo” — „Cienie na torach” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20

Baltyk — „Jak hartowała się stal” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20

Rialto — „Dni i noc” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20

**DYZURY APTEK:** Narutowicza 27, Buczka 23, Stalinogradska 25.

ły TPD Nr 4 w Lublinie uzyskała bardzo dobre wyniki w nauce. Nie zawiódła również na igrzyskach. W jeździe szybkiej na łyżwach, mając wielu groźnych zawodników, uzyskała piąte miejsce. Niezłe spisała się uczennica szkoły TPD z Zamościa Anna Ostrowska, która w jeździe patrolowej na 2 tys. metrów zajęła dobre miejsce.

Dobłą klasę w jeździe szybkiej na łyżwach zademonstrował uczeń szkoły TPD w Krasnymstawie, Jan Zdaniec, który uzyskał czwarte miejsce w tej konkurencji. W jeździe na nartach dla kategorii chłopców młodszych, najlepiej zaprezentował się Mieczysław Gisiński — uczeń szkoły TPD Nr 4 z Lublina, który przybył do mety szósty.

Harcerze lubelscy imponowali również pięknymi strojami. Za dobre wyniki na igrzyskach, delegacja lubelskich harcerzy otrzymała nagrodę ufundowaną przez Ministerstwo Oświaty w postaci pięknej harmonii. (bos)

## Komunikat Wydziału Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie (ul. Krak. Przedm. 39, I piętro) wzywa upoważnionych z poszczególnych zakładów pracy do sporządzenia zapotrzebowań na bony mięsno-łuszczone na marzec 1952 r. — do zgłoszenia i pobrania zarządzeń oraz instrukcji Min. Handlu Wewn. w sprawie zaszeregowania na bony. Przypominamy również zainteresowanym, aby zgłaszali się do Rejonów Meldunkowych po karty zgłoszeń i potwierdzeń w **TERMINIE DO DNIA 20 II.1952 R.** Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Zgłoszenia przyjmują Rejony Meldunkowe **OD GODZ. 10 DO 15 I OD GODZ. 17 DO 20.**

## OGŁOSZENIA DROBNE

### ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kępa Czesława, 264P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Biernadzka Helena, 271E

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UMCS, leg. ZSP na nazwisko Kaczonowski Antoni, 271E

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 3683/Pa, prawo jazdy Nr 481, kartę meldunkową Nr O. XI. 7470 na nazwisko Osmoliński Jan, 271P

### NAUKA

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Trzebieżów na nazwisko Okliński Stanisław, 276P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Mińkowiec na nazwisko Klebowski Aleksandra, 277P

### RÓŻNE

Zgubiono przepustkę Nr 1477 wydaną przez Państwo wy Zarząd Przemysłu Mięsnego w Lublinie na nazwisko Pazur Kazimiera, zam. Lublin, ul. Drobna 29, 264P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zajączków, pow. Kielca, leg. SP, leg. TPPR, zaświadczenie i rejestracji wojskowej nazwisko Stelmachycki Stefan, 271E

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin,  
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 11017

## Z Kraju Rad

# Jak realizuje się stalinowski program budowy komunizmu w ZSRR

Co roku ludzie radzieccy wracają pamięcią do historycznej daty 9 lutego 1946 r. Dnia tego wódz i nauczyciel mas pracujących, Józef Stalin, wygłosił przemówienie do wyborców, w którym podsumował wyniki zwycięskiej wojny narodu radzieckiego przeciwko hitlerowskiemu

nia technicznego, podwyższeniu kwalifikacji robotników i polepszeniu organizacji produkcji — w r. 1951 nastąpił w przemyśle 10%-wy wzrost wydajności pracy w porównaniu z rokiem poprzednim.

W r. 1951 wyprodukowano w ZSRR o 2.700 tys. ton więcej surow-

7 miliardów 400 milionów pudów. Wybitne sukcesy osiągnięto w dziedzinie upraw technicznych. Obecnie Związek Radziecki produkuje więcej bawełny, niż słynące ze swych plantacji bawełny Indie, Pakistan i Egipt razem wzięte.

W r. 1951 wyprodukowano 104 miliardy kWh energii elektrycznej, czyli więcej, niż wynosi produkcja Anglii i Francji razem wziętych.

Na ogromną skalę prowadzi się budowę elektrowni, elektryfikuje się wszystkie gałęzie gospodarki narodowej.

Szczególne miejsce w budownictwie zajmują wielkie budowle hydrotechniczne na Donie, Wołdze, Dnieprze i Amu-Darii. Już wiosną roku 1952 nastąpi uruchomienie pierwszej wielkiej stalinowskiej budowli komunizmu — Kanału Żeglownego Wołga—Don wraz z Elektrownią Cymlańską.

Z każdym rokiem wzrasta w ZSRR dochód narodowy. W roku 1951 w porównaniu z r. 1950 wzrósł on (w cenach porównywalnych) o 12%. Tym samym wzrastają dochody robotników, urzędników i chłopów. W końcu powojennej pięcioletki, w r. 1950, ogólna suma dochodów robotników, urzędników i chłopów wzrosła o 62% w porównaniu z poziomem 1940 r. W r. 1951 nastąpił dalszy wzrost dochodów. Po wojnie rząd radziecki czterokrotnie przeprowadził zniżkę państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe, w konsekwencji wzrosły realne płace robotników i urzędników oraz zmniejszyły się wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

Wszystkie myśli, cała twórcza energia narodów ZSRR zwracają obecnie do jednego celu — do zbudowania wyższej fazy komunizmu, w której obowiązywać będzie zasada: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”.

S. Titarenko

## Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wśród żołnierzy — sportowców

W poniedziałek 11 bm. w drugim dniu Spartakiady Sportowej Wojska Polskiego uzyskano szereg doskonałych wyników, świadczących o wysokim poziomie sportu wojskowego.

Na zawodach łyżwiarskich padły dwa nowe rekordy Polski oraz sześć rekordów Wojska Polskiego.

Na skokach narciarskich i zawodach łyżwiarskich obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który żywo interesował się przebiegiem poszczególnych konkurencji. Marszałek Rokossowski rozmawiał z wieloma zawodnikami, a doskonale łyżwiarce CWKS Niemieckównie złożył gratulacje z okazji ustanowienia dwóch nowych rekordów Polski.

Już pierwsza konkurencja niedzielnych zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej przyniosła rekord Polski. Niemczykówna (CWKS) w biegu na 1.000 m uzyskała rekordowy wynik 1:57,6, zwyciężając Skrzetuską (CWKS) — 2:04,5 i Kalbarczykową (CWKS) — 2:05,0.

Bieg 3.000 m kobiet wygrała Kalbarczykowa, uzyskując 245,39 pkt. (wynik ten jest nowym rekordem Polski).

W wieloboju mężczyzn zwyciężył Kalbarczyk (CWKS).

W biegu na 1.500 m pierwszy był Kalbarczyk 2:33,6 (rekord W. P.). Bieg na 10.000 m wygrał również Kalbarczyk — 20:17,5 (rekord W. P.).

Na małej skoczni na Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Zwyciężyła Kula (CWKS) skoki 45,5 i 47,5 m, nota 215,2.

Kombinację norweską wygrał Styrzcula (CWKS) 428 pkt.

Gimnastykę do wieloboju oficereckiego wygrał Koska (OW Kraków) 28,3 pkt., a bieg narciarski 10 km. Ziemia (OW Kraków) w czasie 46,24.

Ostateczna punktacja wieloboju oficereckiego (strzelanie z pistoletu, gimnastyka i bieg narciarski 10 km) przedstawia się następująco: 1) Ba-

gajewski (MON) 8,5 pkt., 2) Gielma (OW Kraków) 18 pkt., 3) Sulajnis (Lotnictwo) 18,5 pkt. Zespołowo zwyciężył OW Kraków — 54 pkt. przed OW Bydgoszcz 62 pkt.

W spotkaniach hokejowych padły następujące wyniki: Wrocław — Marynarka Wojenna 14:3 (1:1, 5:1, 8:1), Wrocław — Bydgoszcz 5:4 (1:2, 1:1, 3:1), Kraków — Lotnictwo 16:1 (9:0, 5:0, 2:1).

## W oparciu o Konstytucję otwierają się przed sportem horyzonty rozwojowe Rezolucja zawodników i działaczy Sekcji Tenisa Stołowego WKKF

Na plenarnym zebraniu działacze i zawodnicy zrzeszeni w Sekcji Tenisa Stołowego WKKF Lublin, po odczytaniu i przedyskutowaniu tekstu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęli następującą rezolucję:

„My, sportowcy, wyrażamy swą radość i głęboką wdzięczność Komisji Konstytucyjnej za uwzględnienie po raz pierwszy w historii zagadnień kultury fizycznej i sportu. W oparciu o Konstytucję otwierają się przed sportem Polski Ludowej coraz szersze horyzonty rozwojowe. Ze swej strony zobowiązujemy się spopularyzować projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w jak najszerszych masach społeczeństwa, podnieść poziom ideologiczny i kwalifikacje sportowe i tworzyć sportowe brygady produkcyjne w celu szybszego i lepszego wykonania zadań Planu 6-letniego”.

## Rozwija się Koło Sportowe przy SPGS

Koło Sportowe przy Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej skupia 126 osób i posiada 7 czynnych sekcji sportowych.

Do najaktywniejszych sekcji należą: sekcja kolarska, która zorganizowała w ub. sezonie trzy imprezy oraz brała udział w zawodach kolarskich organizowanych w Kazimierzu, Nałęczowie, Końskowoli i Lublinie oraz sekcja tenisa stołowego, biorąca udział w drużynowych mistrzostwach woj. lubelskiego. Sekcja ta zdobyła pierwsze miejsce w turnieju tenisa stołowego kół sportowych ZS Wióknierz i terenu miasta Lublina.

Inne sekcje, jak tenisowa, bokserka i lekkoatletyczna przeprowadzają obecnie systematyczne treningi.

Koło Sportowe otrzymuje dużą pomoc ze strony organizacji politycznych i społecznych, jak również ze strony Zarządu Spółdzielni. (703).

D. Duchnowska  
korespondent zakładowy

## Najlepsi debliści AZS

W wyniku rozegranych w niedzielę mistrzostw okręgowych juniorów w tenisie stołowym (debel) pierwsze miejsce zajęli zawodnicy AZS (Malinowski i Michałak), drugie miejsce zajęli ping-pongiści Gwardii (Kosacki i Piekarczyk).

## Zawodnicy Gwardii trenują

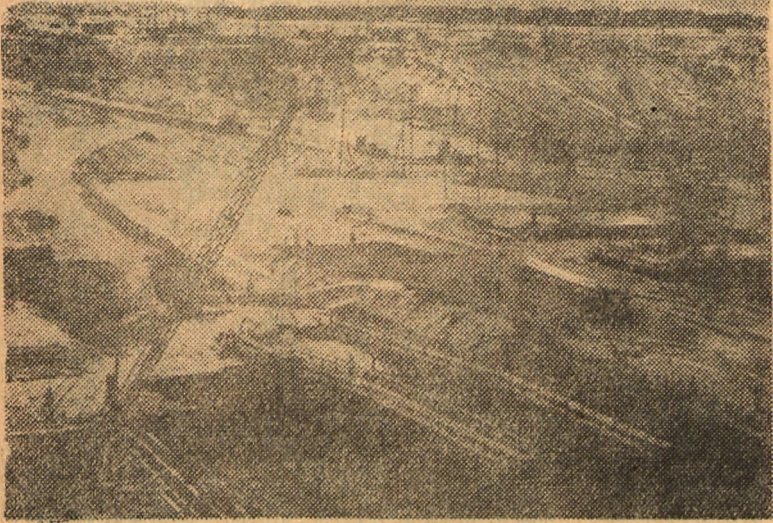
W ub. poniedziałek tj. 4 bm. rozpoczęły się treningi sekcji tenisa stołowego Zrzeszenia Sportowego Gwardii w Lublinie.

Treningi odbywają się 2 razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki i piątki od 18—21 w świetlicy zrzeszenia przy ul. Cichej 7 (obok basenu).

Treningi ping-ponistów prowadzi mistrz Polski Tadeusz Patyński

Sympatycy ping-ponga, pragnący trenować mogą zgłaszać się do świetlicy (w czasie treningu) celem dokonania zapisu

### Z WIELKICH BUDÓW KOMUNIZMU W ZSRR



Na zdjęciu: widok ogólny jednego z odcinków budowy Cymlańskiej Węzła Wodnego.

agresorom i wytyczył wspaniały program komunistycznego budownictwa w ZSRR.

Mówiąc o najbliższych zadaniach na polu pokojowego budownictwa gospodarczego, towarzysze Stalin wskazał na konieczność odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa ZSRR w ramach pierwszego powojennego planu pięcioletniego. Wódz narodów ZSRR podkreślił, że partia i rząd radziecki zamierzają położyć szczególny nacisk na jak najwydatniejsze rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego użytku, dalsze podwyższenie stopy życiowej mas pracujących drogą stopniowej obniżki cen wszystkich towarów.

Towarzysz Stalin przedstawił również nocześnie plany partii bolszewickiej obliczone na dłuższy okres i oświadczył w związku z tym, że partia stawia sobie za cel potężny rozwój gospodarki narodowej, który umożliwiłby mniej więcej trzykrotnie podniesienie poziomu przemysłu radzieckiego w porównaniu z poziomem przedwojennym. Powinniśmy doprowadzić do tego, aby przemysł nasz mógł produkować co roku około 50 milionów ton surowców, około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton ropy — mówił towarzysze Stalin. W cyfrach tych wyraża się program zbudowania materialno-technicznej bazy komunizmu w ZSRR.

W końcu 1950 r. ludzie radzieccy i wszyscy przyjaciele ZSRR zagranią dowiedzieli się z radością, że powojenny plan pięcioletni ZSRR został z powodzeniem wykonany. W r. 1950 — ostatnim roku powojennej pięcioletki — produkcja przemysłu ZSRR przekroczyła o 73% poziom przedwojennego roku 1940. Produkcja metalu żelaznych wzrosła o 45%, wydobyte węgla — o 57%, wydobyte nafty — o 22%. Produkcja przemysłu budowy maszyn przekroczyła 2,3 raza poziom 1940 r. Wzrosła znacznie produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego.

Zastosowanie nowej techniki pozwoliło zrealizować na wielką skalę dalszą przebudowę techniczną gospodarki narodowej i podwyższyć poziom mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych.

W końcu powojennej pięcioletki dochód narodowy ZSRR przekroczył o 64% poziom przedwojenny, przy czym 74% tego dochodu otrzymali radzieccy ludzie pracy na zaspokojenie swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych.

Wyniki powojennej pięcioletki wykazały, że naród radziecki z powodzeniem realizuje wytyczne Wielkiego Stalina, że z entuzjazmem buduje materialno-techniczną bazę komunizmu.

Rok 1951 przyniósł nowe wspaniałe zwycięstwo na froncie pokojowej pracy. Globalna produkcja przemysłu ZSRR wzrosła o 16% w porównaniu z poziomem 1950 r., a dwukrotnie — w porównaniu z r. 1940. Dzięki zwiększeniu wyposaże-

nia, o około 4 miliony ton więcej stali, o 3 miliony ton więcej walcówki niż w roku poprzednim. W ciągu ostatnich kilku lat wydobyte węgla wzrosło przeciętnie o 24 miliony ton rocznie. W przemyśle węglowym całkowicie zmechanizowano wrab i ładowanie węgla na ścianach oraz transport podziemny i ładowanie do wagonów.

Na uwagę zasługują osiągnięcia socjalistycznego rolnictwa. W ciągu ostatnich kilku lat globalne zbiory zbóż przekraczają co roku 7 miliardów pudów; w r. 1951 wyniosły one

### Wojciech Sulewski

Asystent Gabinetu Marksistowskiego UMCS

## O zadaniach sekretarza grupy ZMP

W realizacji Planu 6-letniego Komitet Centralny PZPR i Rząd postawiły przed wyższymi uczelniami szereg odpowiedzialnych zadań. W ciągu 6-ciu lat musi ukończyć uczelnie 146 tysięcy absolwentów, 8 tysięcy inżynierów rolników, 23 tysiące lekarzy, tysiące innych fachowców muszą pójść na czołowe pozycje walki o socjalizm, o przebudowę wsi, do walki o socjalistyczną naukę i kulturę. Wyższe uczelnie stają się kuźnią kadr nowej socjalistycznej inteligencji wyrosłej z mas ludowych i całkowicie z nimi związanej. Bez niej, jak uczy Wódz Stalin, „nie można myśleć o zbudowaniu socjalizmu”.

W ramach tych potężnych zadań nasz uniwersytet ma wiele do spełnienia. Ma się stać ośrodkiem naukowego oddziaływania na masy pracujące Lubelszczyzny, wychowawcą przodujących bojowników o przekształcenie rolniczej Lubelszczyzny w potężny rezerwuariat nowoczesnego rolnictwa i ciężkiego przemysłu.

Uniwersytet jest terenem zaciekłej walki o wykształcenie wysoko wykwalifikowanych kadr naukowców i fachowców. Siłą napędową tej walki jest obok organizacji partyjnej, ZMP, a głównymi instrumentami — grupy ZMP-owskie, praujące pod kierownictwem sekretarza.

Jakie są zadania sekretarza grupy?

Pierwszym zasadniczym zadaniem to mobilizacja wszystkich studentów do walki o wyniki nauki. Dobre wyniki w nauce są produkcją uczelni, a student, który się nie uczy zawala w ten sposób jej plan produkcyjny i w wyniku działa na szkodę Państwa Ludowego.

Sekretarz winien w tym celu zmobilizować wokół siebie szeroki aktyw młodzieżowy. Grupa musi na każdym zebraniu analizować wyniki nauki poszczególnych studentów, uogólniać doświadczenia przodujących, piętnować nierobów, wyciągać wnioski na przyszłość. Sekretarz grupy wspólnie ze starszostą bezustannie sprawdza stopień przygotowania się studentów do zajęć, walczy o należytą frekwen-

cję i aktywność na zajęciach. Poważnym zadaniem jest stałe sprawowanie czy wszyscy studenci prowadzą notatki i konspekty z wykładów.

Aby student mógł osiągnąć należyte wyniki w nauce musi mieć odpowiednie warunki materialne i mieszkaniowe i musi odpowiedzialnie zorganizować własną pracę. Warunki te, jeśli chodzi o stronę materialną w przeważnej części zapewnia studentom Państwo Ludowe, zadaniem zaś sekretarza jest dbanie o to, aby studenci w domu akademickim, czy w mieszkaniach prywatnych potrafili w należyty sposób uczyć się. Trzeba walczyć z karygodnym zwyciężaniem ucznia się dopiero przed egzaminem, walczyć o należyte wykorzystanie skryptów i podreczników. Należyta ocena postawy studenta w jego codziennym zachowaniu się pozwoli władzom uczelni na właściwą politykę stypendialną i odpowiednie wysuwanie kadr do produkcji, czy pracy naukowej. I dlatego znajomość personalna każdego absolwenta musi być centralnym zadaniem sekretarza. Doświadczenie wykazało, że tam gdzie sekretarze grup należycie kierowali sprawami nauki studentów, potrafili łączyć naukę z pracą polityczną. Rzecz jasna, że sekretarz musi wyeliminować ze swojej pracy wszelką akcyjność, pracuje on na podstawie konkretnego planu terminowego w oparciu o szeroki aktyw.

Drugie zadanie sekretarza grupy to stała praca polityczno-wyjaśniająca. Sekretarz to przodujący agitator. Pamiętaj o słowach tow. Stalina: „Im wyższy jest poziom uświadomienia politycznego i wiedzy marksistowsko-leninowskiej pracowników jakiegokolwiek dziedziny państwowej, czy partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy”.

(Zagadnienia leninizmu, str. 598). Musi on stale wyjaśniać szczególnie niezorganizowanym istotę polityki Partii i Rządu, obalać wątpliwości, przekonywać. Aby być dobrym agitatorom musi przema-

